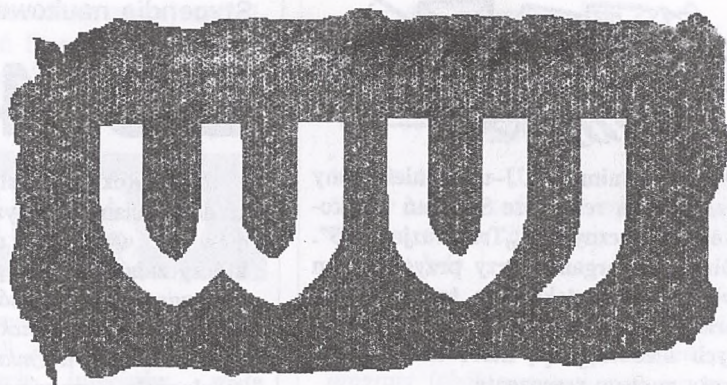


WIADOMOŚCI UJ

Nr 4 (69)

31 stycznia 1996

rok VI



CUD NA BYDGOSKIEJ

Od kilkunastu dni mieszkańcy DS Bydgoska 19A/B cieszą się z cudu techniki, jakim są telefony w pokojach. Redakcja „WUJ-a” od dwóch lat śledziła poczynania administracji w tej sprawie. I w końcu się udało! Wszyscy, którzy chcą pogadać z przyjaciółmi z Bydgoskiej, muszą zapoznać się z całą procedurą połączenia telefonicznego. Nowoczesna centrala z automatyczną sekretarką może niektórych wprowadzić w zakłopotanie.

Numery poszczególnych bloków na razie pozostają bez zmian. Przypominamy: blok A – 37-47-15, B – 37-33-75. W niedalekiej przyszłości akademiki będą miały 10 numerów wejściowych i 10 wyjściowych. Administracja złożyła w tej sprawie pisma do Telekomunikacji Polskiej; teraz tylko wypada czekać.

Rozmowy „z zewnątrz” mogą być automatycznie łączone z pokojami. Dzwoniącemu na Bydgoską potrzebny jest jednak nowoczesny telefon z tonowym wybieraniem numerów (* – gwiaz-

dka w lewym dolnym rogu klawiatury). Numer wewnętrzny wybieramy w prosty sposób. Wcisnąć gwiazdkę, do numeru pokoju np. 102 dopisujemy cyfrę 2 i otrzymaną liczbę 2102 traktujemy jako numer wewnętrzny. Jeśli ktoś mieszka na parterze i jego pokój jest oznaczony np. 9, wówczas dodajemy dwójkę i dwa zera (2009). I życie stało się prostsze!

Administracja DS zapowiada, że już wkrótce każdy student będzie mógł wykupić abonament telefoniczny i dzwonić po całym Krakowie bez wychodzenia z pokoju. Rewelacyjny to pomysł, ale wydaje się, że z tej atrakcji będą korzystać głównie mieszkańcy jedynek i małżeństwa (ci nie muszą się bać, że współspacze nabiją im licznik). Chyba, że każdy wykupujący abonament będzie miał swój kod-szyfr. (E.S.)

DROŻSZE PAPU

Od początku lutego każdy posiadacz skierowania do stołówki będzie musiał zapłacić 2,2 zł za obiad. Ci, którzy nie mają tegoż cennego blankietu będą płacić 3,8 zł. Ta „drastyczna” decyzja została podjęta przez Samorząd Studentów na wniosek kierowniczek stołówek. Zwróciły one uwagę na fakt, iż „od 1 marca 1995 r. nie podwyższano ceny obiadów abonamentowych dla studentów, pomimo ogólnego wzrostu cen na artykuły spożywcze, jak również cen wody, nośników energii, ogrzewania. Utrzymanie dotychczasowej ceny obiadu mogłoby w efekcie wpłynąć na pogorszenie jakości żywienia w stołówce, do czego z uwagi na dobro konsumentów dopuścić nie można”.

Uczelniana Komisja Ekonomiczna podjęła także decyzję, iż przeprowadzi w najbliższym czasie ankietę. Studenci wypowiedzą się na temat jakości obiadów, atmosfery i estetyki stołówek. E.S.

ZASIŁKI

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przekazała JM Rektorowi informacje, dotyczące zasad przyznawania i wypłacania zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych dla studentów mających dzieci.

„W związku z ustawą z dnia 1 grudnia 1994r. o zasiłkach rodzinnych i pielęgnacyjnych (Dz. U. z 1995 r. nr 4, poz. 17) wypłatę zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych dzieci studentów zlecono Ośrodkom Pomocy Społecznej (przedejm ZUS). Zgodnie z interpretacją MPiPS z dnia 22.04.1995 r. właściwym miejscowo jest Ośrodek Pomocy Społecznej gminy, na terenie której znajduje się siedziba uczelni.”

Redakcja „WUJ-a” informuje dzieciętych studentów, iż szczegółowe informacje w tej kwestii można otrzymać w siedzibie Samorządu Studentów (Collegium Novum, ul. Gołębia 24, pokój 31A, w godz. 10–15).

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego na posiedzeniu 24 stycznia br. uznał za swój obowiązek zajęcie stanowiska wobec wydarzeń w życiu politycznym naszego kraju.

„Jesteśmy głęboko zaniepokojeni upadkiem moralnym i zanikiem patriotyzmu rządzących. Posługiwanie się przez polityków kłamstwem świadome fałszowanie faktów, naruszanie niezależności i bezpieczeństwa kraju przez utrzymywanie kontaktów z obcym wywiadem, używanie organów Państwa dla tuszowania i przewlekania spraw wymagających bezwzględnie wyjaśnienia, brak potępienia działań niezgodnych z powszechnie uznanymi normami postępowania społecznego – wszystko to stwarza zagrożenie dla Państwa. (...) Powoduje to także upadek autorytetu Polski w świecie.”

Senat UJ wezwał Sejm i Senat Rzeczypospolitej do podjęcia działań, które przywróciłyby zasady poszanowania prawdy i uczciwości w życiu publicznym, a także udzielił poparcia niezależnym dziennikarzom. „Dopóki słyszymy ich głos możemy mieć nadzieję na ogólnonarodowy proces oczyszczania i odnowy”

Ponadto Senat UJ domaga się ustąpienia ze stanowisk osób skompromitowanych politycznie i moralnie. Zwrócił się także do młodzieży i całej społeczności akademickiej: „Jesteście spadkobiercami pokoleń, które od dwustu lat walczyły o niepodległość Polski – dzisiaj wam przypadła troska o jej godność i niezawistość”.

W lokalu NZS UJ (Collegium Novum, pok. 31a) masz możliwość wyrażenia swego sprzeciwu wobec Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego Jerzego Jaskierni. Swój podpis na blankiecie z „Apelem do posłów na Sejm RP” o głosowanie za odwołaniem wyżej wymienionego w związku z tym, że „wywierając z przyczyn politycznych wpływ na bieg postępowań prowadzonych przez podległych mu prokuratorów sprzeniewierzył się zasadzie bezstronności swojego urzędu” możesz złożyć w godz. 11–15.



W poprzednim „WUJ-u” zamieściliśmy uszczypliwą relację ze Spotkań Naukowo-Artystycznych „Transfuzje '95”. Obruszeni organizatorzy przysłali nam własną wersję tekstu na temat tej imprezy. Tłumaczą się w nim z niektórych niedociągnięć, które tak poirytowały naszego recenzenta.

KULTURA W KRWIOOBIEGU

Transfuzja, jak można się dowiedzieć ze słownika języka polskiego PWN, to: „zabieg leczniczy polegający na wprowadzeniu do układu krwionośnego chorego krwi odpowiedniej grupy (...)”. Jesliby powyższą definicję odnieść do Spotkań Naukowo-Artystycznych „Transfuzje '95” musielibyśmy dojść do wniosku, że „biorcami” była w tym przypadku publiczność, przybywająca na poszczególne spotkania w stopniu przekraczającym najśmielsze wyobrażenia organizatorów, zaś dawcami zaproszeni goście.

Zarówno tłumy owych „chorych”, jak i przybycie na „Transfuzje '95” wielu znakomych gości świadczyć muszą o istnieniu zapotrzebowaniu na tego typu festiwal. Ludzie tacy jak Julian Kornhauser, Piotr Sommer czy Adam Szostkiewicz nie narzekają bynajmniej na nadmiar wolnego czasu, który mogliby spróbować zabić na tej czy innej imprezie. Ich – i innych – udział w „Transfuzjach” wypada tłumaczyć atrakcyjnością Spotkań. Atrakcyjnością polegającą nie na zarzuceniu wszystkich przybyłych górą nagród i upominków lub jakiejś innej efektownej oprawy. „Transfuzje” atrakcyjne są, bo wyjątkowe. Nikt inny tego nie robi. Bo i po co? Na koncercie np. Michaela Jacksona można zarobić. Na „Transfuzjach” niestety ciągle jeszcze zarobić się nie da. Tu wracamy do naszej definicji by ustalić, na cóż to „chorzy” są ci, którzy tak owych transfuzji potrzebowali. Otóż na brak bezpośredniego kontaktu z twórcami kultury, a także jej krytykami. Stanowczo brakowało naszym „chorym” także spotkań z kulturą niekomercyjną. „Transfuzje” okazały się niezbędne, bo jedno i drugie zapewniali.

Jednak podobnie jak służba zdrowia ma problemy z finansowaniem swoich transfuzji, tak organizatorzy Spotkań (Koło Polonistów UJ oraz Klub Jagielloński) odczuwało niedostatki finansowe przy organizacji festiwalu. Stąd też brała się większość problemów. Gdyby do Krakowa raczył przyjechać jakiś gwiazdor rocka, zapewne wystąpiłby na którymś ze stadionów. Olga Tokarczuk, Andrzej Stasiuk i Marcin Świetlicki musieli zadowolić się krakowskimi piwnicami, w których i ciasno (bo tłoczno) i duszno, a czasem (c.d. na str. 3)

Stypendia naukowe według ulepszonych zasad

DO 40 PROCENT!

Nowy Rok przyniósł ze sobą poprawki do regulaminu przyznawania stypendiów za wyniki w nauce. Studenci, którzy załapią się na pieniądze według ulepszonych przepisów (Zarządzenie Prorektora d.s. studenckich z 19 grudnia 1995 r. w sprawie zmian i uzupełnień w regulaminie przyznawania stypendiów naukowych) dostaną je w lutym, z ewentualnym wyrównaniem od stycznia. Natomiast ci, którzy otrzymywali do tej pory stypendium, będą je odbierać w niezminiejszonej kwocie.

Pierwsza generalna zmiana polega na tym, iż „stypendium może otrzymać do 40 procent (przedtem 30 proc.) studentów w ramach posiadanych przez Wydział (Instytut) środków, jeżeli Rada Wydziału lub Rada Instytutu, w porozumieniu z właściwym Samorządem Studentów podejmie taką decyzję. W tym wypadku poszerza się odpowiednio III przedział stypendystów.” Ważną kwestią jest teraz, co uznaje się za 100 procent?

„Za 100 proc. przyjmuje się:

a) dla roku II liczbę studentów, którzy zaliczyli rok i złożyli indeks w sekretariacie do 30 września;

b) dla III, IV, i V roku liczbę studentów na latach II, III, IV według stanu na 31 grudnia poprzedniego roku”. Środki na poszczególne Wydziały dzielone są więc w zależności od ilości studentów, wpisanych na rok do końca grudnia poprzedniego roku na latach II, III i IV – przy czym rok II liczony jest podwójnie.

Poprawki regulują także problem studentów Studiów Matematyczno-Przyrodniczych, którzy do tej pory byli

traktowani po macoszemu. Będą oni otrzymywać stypendium z tego Instytutu, w którym zadeklarowali się zdawać najwięcej egzaminów. SMP może otrzymać status kierunku międzywydziałowego, jednak wymaga to odrębnej decyzji Rektora UJ, podjętej w porozumieniu z uczelnianym organem uchwałodawczym Samorządu Studentów.

Wprowadzone poprawki pozwalają w praktyce na tworzenie w poszczególnych Instytutach lub na Wydziałach wewnętrznych regulaminów, które będą uwzględniały wszelkie niuanse na danym kierunku.

O tym, że regulamin przyznawania stypendiów naukowych jest różnie interpretowany na różnych kierunkach, przekonali się już niektórzy studenci. W kolejnych numerach „WUJ-a” będziemy się starali informować, jak walczyć „o swoje.” Prosimy o zgłaszanie wszelkich uchybień i niejasnych kwestii (Collegium Novum, pokój 31 A, od poniedziałku do piątku w godz. 10–14).

E.S.

Rys. Maciej Macnar



Ucz się ucz, bo...

NAUKA TO DO KASY KLUCZ

Wysokie stypendia naukowe wzbudzają radość do 40 procent szczęśliwców biorących je oraz zawiść całej reszty, która się „nie załapała”. Jeżeli utrzyma się system naliczania (od pensji asystenckiej jako podstawy), to w przyszłym roku akademickim najlepsi studenci dostaną jeszcze więcej. Rząd zapewnił ostatnio rektorów, że od lipca płace pracowników naukowych wzrosną realnie o 36 proc., czyli średnio o 300 zł. Jest więc o co walczyć.

Stosujcie wszelkie dostępne metody: ściągajcie, wybierajcie najłatwiejsze kursy, działajcie w samorządzie, kopcie dołki, dawajcie koniaki, udzielajcie się na nadobowięzkowych wykładach które was nie interesują, zapraszajcie na kawę, donoście! Kiedy nie uda się ściągnąć, a wszystkie inne sposoby zawiodą i dostaniecie dostateczny, nie dajcie sobie tego stopnia wpisać. Nauczcie się i poprawiajcie. Proceder taki kwitnie zwłaszcza na Wydziale Prawa. Tylko nieliczni tamtejsi dydaktycy traktują wynik egzaminu jak sądowy wyrok – „rzecz zasądzoną”, zależną od stanu wiedzy w dniu zdawania. Złamcie ich!

Nastąpiły bowiem czasy konkurencji, a nie każdy będzie tyle zarabiał jako absolwent UJ, ile teraz może dostać stypendium.

KERAM

Badania ankietowe, przeprowadzone wśród studentów naszej uczelni, miały dać odpowiedź na pytania o znajomość Samorządu oraz o przyczyny braku zainteresowania jego działalnością. Poniżej druga, ostatnia część omówienia wyników tych badań.

NAGI SAMORZĄD

Ponad 90 proc. pytanym studentom nie potrafiła zdefiniować terminu „samorządność” jako zbyt trudnego. Nieco lepiej było z odpowiedziami na pytanie o przedmiot działalności Samorządu. Uzyskane odpowiedzi można podzielić na trzy grupy. Według studentów samorządność to: sposób rządzenia (50 proc.), efektywność działania (30 proc.) oraz anarchia i dezorganizacja! Jednocześnie okazało się, że tylko 37 proc. studentów miało kontakt ze swoimi przedstawicielami w Samorządzie. Podobna grupa osób twierdziła, że na ich kierunku nie ma Samorządu lub też nie wie, czy jest.

Ponieważ 96 proc. działaczy samorządowych to mężczyźni dużo większa liczba studentów niż studentek (35 proc. do 17 proc.) przyznaje się do osobistej znajomości z „samorządowcami”. Jednocześnie ci, którzy osobiście znają działaczy, oceniają dobrze ich pracę. Mają za to negatywny stosunek do tych, których znają jedynie ze słyszenia.

Ustawa o szkolnictwie wyższym mówi, iż wszyscy studenci danej uczelni tworzą Samorząd. Mimo to tylko jedna osoba – na dwieście zbadanych! – stwierdziła, że jest jego członkiem. Podobnych odpowiedzi udzielali działacze samorządowi.

Zaledwie 20 proc. ankietowanych (13 proc. kobiet) potrafiło wymienić nazwiska „samorządowców”. Jednak na piętnaście pojawiających się nazwisk tylko cztery osoby wchodziły wówczas w skład Uczelnianej Rady Samorządu Studentów. Najczęściej wymieniano nazwisko obecnego i poprzedniego Przewodniczącego URSS (czyli Witolda Borowskiego i Ryszarda Kowalskiego). Badania wykazały również, że osoby mieszkające w akademiku lepiej znają nazwiska oraz działalność Samorządu.

Nazwisko szefa Samorządu wymieniło aż (sic!) 15 proc. badanych. Tylko 7 proc. orzekło, że zna jego działalność. Przy okazji warto wspomnieć, iż większość zorientowanych w temacie oceniła działalność przewodniczącego „dobrze” i „bardzo dobrze”. Kontrastuje to z odpowiedziami na pytanie o ocenę działalności całego Samorządu: 38 proc. badanych ocenia jego działalność negatywnie, wobec 11 proc. ocen pozytywnych. Ponad połowa studentów nie potrafiła odpowiedzieć na to pytanie. Najwięcej ocen zdecydowanie negatywnych nadały Samorządowi kobiety.

Jako przyczyny złej oceny respondentów wymieniali: realizację przez działaczy własnych interesów, małą skuteczność, brak działalności. Negatywna ocena Samorządu wynika prawdopodobnie z niewiedzy oraz z obiegowych plotek i niedomówień. Ważnym czynnikiem jest też małe zaangażowanie poszczególnych działaczy i przypadki korupcji (np. „załatwianie” miejsc w akademikach).

Ci studenci, którzy dobrze ocenili działalność Samorządu, jako jego zasługi wymienili: ograniczenie liczby lektoratów, wprowadzenie większej kontroli egzaminów komisyjnych, wywalczenie lepszego dostępu do bibliotek. Doceniono też zaangażowanie Samorządu w walkę o zastopowanie podwyżek opłat za miejsce w akademiku.

Większość (91 proc.) badanych twierdzi, że Samorząd jest potrzebny. Nie wykazują oni jednak zainteresowania jego działalnością. Zaledwie 12 proc. studentów potwierdziło swój udział w ostatnich wyborach, w tym aż (?) 20 proc. mieszkańców akademików.

Jako przyczyny braku aktywności respondenci wymienili: brak wiadomości o możliwościach działania (30 proc.), brak wolnego czasu (19 proc.), brak potrzeby działania (12 proc.), niechęć do mafii (11 proc.). Aż 43 proc. badanych powiedziało, że na pewno nie będzie brało udziału w pracach Samorządu.

Ciekawie oceniano przyczyny, dla których studenci angażują się w prace Samorządu. Aż 30 proc. respondentów uznało, że „dla znajomości”. Podobna grupa (29 proc.) jako główny powód wymieniła „osiąganie korzyści”. Tylko po 13 proc. ankietowanych napisało, że w samorządzie działają ci, którzy „mają dużo czasu” i „chcą służyć innym”.

Autor badań uważa, że powyższe fakty wynikają z „regresu psychicznego” powstałego w okresie PRL, kiedy to doszło do erozji cnót obywatelskich i więzi społecznych. Jako że w „realnym socjalizmie” czynnik zewnętrzny decydował niemal o wszystkim, to i obecnie część społeczeństwa czeka na instrukcje „z góry”. W związku z tym wszelkimi niepowodzeniami obciąża się innych. Badania dowiodły, że środowisko studenckie pogrążone jest w apatii. Autor tłumaczy ją „nieumiejętnością skorzystania z nagle odzyskanej wolności”.

opracował: MARCIN WNUK



(c.d. ze str. 2)

trudno się przedostać przez ściśniętą tłum na scenę, choćby się i znakomitym gościem było.

Zabawne, że nikt, nawet organizatorzy, nie docenił atrakcyjności „Transfuzji”. Organizatorzy dbając o atrakcyjny program (obok wspomnianych już spotkań z twórcami literatury i jej krytykami także przegląd adaptacji literackich w kinie „Mikro” oraz występ „Teatru 77” w Teatrze Bückleina) i jego reklamę nie tylko w lokalnych mediach, ale i w Programie III PR najwyraźniej spodziewali się zaledwie garstki publiczności. I nie byli bynajmniej w tych przypuszczeniach odsobnieni. Świadczy o tym nie tylko nikłe zainteresowanie potencjalnych sponsorów, ale początkowo także i prasy. Obawiano się nie tyle braku miejsca na salach, co raczej pustek. Obserwując frekwencję na wszystkich spotkaniach można uznać, że „Transfuzje '95 zakończyły się sukcesem”.

Przybyły bowiem tłumy. Być może złożyli się na nie głównie studenci polonistyki, choć nie sądzę, by tak właśnie było. Część publiczności nie potrafiła czasem rozpoznać bohaterów spotkań, czego przykładem może być przygoda Andrzeja Stasiuka, który, spóźniony z trudem torował sobie drogę na scenę. Ale publiczność reagowała żywo, nie próbując uciec w mniej lub bardziej obojętne milczenie lub błahe jedynie pytania.

„Biorcy” chętnie przyjmowali to, co „dawcy” mogli im przekazać. A było tego sporo i niezłej jakości. Prawda, że warunki, w jakich się to działo, w niewielkim stopniu zbliżyły się do ideału. Ale też jest to w służbie zdrowia problem powszechny.

P.B.

A oto riposta naszego recenzenta.

Zgadzam się z autorem listu, że jest zapotrzebowanie na bezpośredni kontakt z twórcami i animatorami współczesnej kultury. Uważam też, iż organizowanie imprez typu „Transfuzje” jest chwalebne. Przygotowującym spotkania zarzucam jednak brak wyobraźni i fachowości. Można się było spodziewać, że reklama w ogólnopolskim radiu, patronat poważnego tygodnika oraz oplakatowanie uczelni i miasta zaowocują wysoką frekwencją. Nic nie usprawiedliwia braku profesjonalizmu w prowadzeniu i puszczenia dyskusji „na żywioł”, co zakrawało na brak szacunku dla gości i publiczności. A propos gwiazd muzyki rozrywkowej: wspólna trasa koncertowa zespołu „Miłość” z Lesterem Bowie została skrócona o etap krakowski, gdyż nie znalazł się chętny do zorganizowania koncertu.

KERAM

PODAJ CEGŁĘ!

Pod koniec stycznia Uniwersytet Jagielloński rozpoczął akcję sprzedaży „Cegiełek dla Jagiellonki” o nominałach 10, 20, 50, 100, 200 zł oraz – dla lepiej sytuowanych obywateli – 20, 50, i 100 USD.

W maju zeszłego roku wmurowano kamień węgielny pod nowe skrzydło Biblioteki Jagiellońskiej. UJ może przeznaczyć na rozbudowę Książnicy tylko 10 mln zł, podczas gdy całość kosztów wyniesie około 60 mln. Stąd też szukanie innych źródeł finansowania tego przedsięwzięcia.

Dyrektor BJ dr Krzysztof Zamorski poinformował na konferencji prasowej, iż od dwóch tygodni nie ma już miejsca w magazynach. Książki będą jednak nadal przyjmowane – część księgozbioru zostanie przeniesiona do budynków technicznych. Sprawa jest więc pilna! Na razie w stanie surowym są dwa budynki pomocnicze, gdzie znajdują się urządzenia klimatyzacyjne i wentylacyjne. Komisja przetargowa rozpatruje oferty ewentualnych wykonawców budynku głównego. Prace powinny zakończyć się w 1999r.

COŚ DLA BOGATYCH STUDENTÓW!

Osoby, które wykupią cegiełki za mniej niż 1000 zł zostaną wpisane do „Księgi Darczyńców”, natomiast ci, którzy ofiarują 1000 – 2000 zł zostaną „Honorowymi Czytelnikami BJ”. Wpłata 2000 – 20 000 zł będzie honorowana tytułem „Kustosza BJ” oraz uwiecznieniem nazwiska na cegiełkach, wmurowanych w nowy gmach. Kto da na Jagiellonkę ponad 20 000 zł, stanie się „Mecenasem BJ”. Wiąże się to z umieszczeniem nazwiska na tablicy pamiątkowej oraz – w szczególnych przypadkach – nazwaniem imieniem

darczyńcy jednej z sal biblioteki. Jest już pierwszy „Mecenas BJ” – Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, która ofiarowała 540 tys. zł na linię mikrofilmową do nowego gmachu. 16 lutego zostanie wręczony dyplom. Czyż więc nie warto oszczędzać, Drogi Żaku?

Jeśli zdecydujecie się na wsparcie swoim „wdowim groszem” naszej Jagiellonki, to pieniądze należy wpłacać na konto: BPH SA IV/O Kraków, nr 323415-1023-181-213 (z dopiskiem „Rozbudowa BJ”) lub w Ośrodku Informacji UJ, ul. Piastowska 26/20, tel. 36-69-34. Wszelkie datki na rzecz Uniwersytetu można odpisać sobie od podatku. (Jela)

* * *

Szanowny Panie Dyrektorze Biblioteki Jagiellońskiej!

W imieniu własnym oraz licznej rzeszy studentów, korzystających z uczelnianej książnicy obiecuje, że wyjdziemy naprzeciw pańskiemu apelowi pod warunkiem spełnienia naszych niewinnych postulatów. Prosimy o:

1. Umożliwienie oddawania do szatni BJ okryć wierzchnich bez przyszłego wie-

szaka. Popularne zwłaszcza w zimie kurki puchowe często nie mają takowego.

2. Zaprzeszanie niszczenia nam wzroku przez oszczędności a la Ceausescu, czyli wkręcania żarówek o mocy 40 W do lampek w czytelnicy.

3. Ułatwienie koncentracji czytającym przez przeniesienie kserografu z czytelnicy głównej w inne miejsce. Prosimy jednak, by nie rozwiązywać tego problemu przez likwidację możliwości kopiowania.

4. Przyznanie racji profesorowi Kopalińskiemu, że nie każda książka z obrazkami to od razu album i pozwolenie na wypożyczanie tychże.

5. Wyjaśnienie starszemu panu z obsługi, iż spożywanie jabłka czy też picie soczku przez słomkę nie zagrazi księgozbiorowi oraz że przeglądanie w czasie przerwy cudzych notatek, nawet jeżeli sporządzają je ładne dziewczyny, jest niegrzeczne.

Wiem, że spełnienie tych próśb graniczy z cudem. W związku z tym napomkam tylko, że za granicą biblioteki uczelniane czynne są do późna w nocy. Rozumiem jednak, iż pozbawienie pracowników BJ możliwości oglądania Teatru Telewizji i przygód Kojaka byłoby podle – dlatego nie postuluję przedłużenia godzin otwarcia. Bądźmy w końcu ludźmi.

KERAM

NZS UJ INFORMUJE I POLECA

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S.A. w Warszawie proponuje tani kredyt dla studentów studiów stacjonarnych, wieczorowych i zaocznych. Kwota kredytu może osiągnąć 18-krotność najniższego wynagrodzenia. Przedmiotem kredytowania może być opłacenie miejsca w akademiku, wydatki związane z wyżywieniem i zakupem podręczników, a także opłacenie chesnego. Okres kredytowania może sięgać nawet 84 miesięcy. W ulotce informacyjnej, którą możecie otrzymać w siedzibie NZS UJ, zamieszczona jest ankietka. Każdy, kto ją wyśle pod podany w ulotce adres, weźmie udział w losowaniu cennych nagród pieniężnych i rzeczowych.

NA NARTY DO FRANCJI Aż do 30 kwietnia można korzystać z wyjazdów indywidualnych lub grupowych na narty do Francji. Ceny za osiem dni kształtują się od 1400 do 2250 franków (w zależności od terminu). Oprócz noclegów w cenę wliczony jest karnet na wyciągi.

WALENTY JUŻ SIĘ ZBLIŻA! Rozpoczęła się sprzedaż kartek walentynkowych, z której dochód – wzorem lat ubiegłych – zostanie przekazany na konto Fundacji Dzieciom. Fundacja ta finansuje domy dziecka, domy pomocy dla dzieci upośledzonych, a także inne placówki opiekuńcze. Rozprowadzane przez nas kartki nie są dostępne w powszechnej sprzedaży. Zapraszamy!

PRAWNICY DO KSIĄG! Tylko u nas możecie kupić książki prawnicze po tak niskich cenach: Kodeks karny – 15 zł, Kodeks cywilny – 12,5 zł, Prawo ustrojowe – 16 zł, Kodeks handlowy – 10 zł, Prawo podatkowe – 24 zł, Kodeks postępowania administracyjnego – 10 zł.

WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH NASZYM PROPOZYCJAMI ZAPRASZAMY DO LOKALU NZS UJ, COLLEGIUM NOVUM, POKÓJ 31A.

Nieregularnik studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydawany przez Fundację Samorządu Studentów UJ „Bratniak” (ul. Piastowska 47).

Redaguje: zespół w trakcie reorganizacji. Redaktor techniczny: Piotr Korbiel.

Kontakt z redakcją: Collegium Novum, ul. Gołębia 24, pokój 31A, tel. 22-10-33 wew. 172 (w godz. 10-15).

Numer zamknięto: 29.01.1996 r.

Redakcja „WUJ-a” całuje serdecznie w czołko swego rysownika **MACIEJA KORKUCIA**.

Człek ów, z niewielką pomocą żony **JOLI**, powił niedawno córkę **ALEKSANDRĘ**.

KOREK! CAŁY MIŃSK MAZOWIECKI JEST Z CIEBIE DUMNY!!!

